

**(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Kilka tygodni temu, w pomeczowym wywiadzie dla Sky, doszło do spotkania Spallettiego i Dzeko. Napastnik cieszył się ze strzelone gola, ale trener podsumował: "Gol, ok, ale spodziewam się od ciebie więcej". W niedzielę doszło do tej samej sceny, z tym że na miejscu Dzeko był Paredes: Spalletti pozdrowił go, oddał głos swojemu pomocnikowi, ale wcześniej powiedział: "Brawo Leo". Podsumowując: Dzeko jest graczem już zbudowanym, Argentyńczyk potrzebuje pewników i zaufania. Zwłaszcza teraz, gdy w wieku 22 lat dokonał skoku jakościowego.**

Często, rozmawiając z Paredesem, zapomina się, że urodził się w 1994 roku: w jego wieku De Rossi miał rozegranych 60 meczów w Serie A, Paredes ma 51 i tak jak Daniele spotkał się teraz z trenerem, który może zmienić jego karierę. De Rossi poznał Spallettiego w 2005 roku, gdy był rówieśnikiem Leandro i analogie nie kończą się w tym miejscu: był młodym ojcem, gdyż Garia urodziła się 16 lipca tegoż roku i jest nim też Argentyńczyk, który czeka na drugie dziecko. Czy Spallettiemu uda się pracować z Paredesem tak jak z De Rossim, pokaże jedynie czas, w międzyczasie ich relacje zaczynają się rozwijać: *"Muszę mu podziękować za zaufanie, którym mnie obdarzył- mówił gracz po meczu z Palermo. - Jednak muszę się jeszcze poprawić"*.

Z drugiej strony porównania mają znaczenie: Spalletti umieścił go na tym samym poziomie co swojego pupila Pizarro i Pjanica, mówiąc, że przypomina mu tego pierwszego i jest lepszy od drugiego. Szczęśliwy gol z Palermo był tylko wisienką na torcie, liczby mówią, że udało mu się wykonać 93,2% celnych podań z 88 ogółem i dotknął piłkę 107 razy. W pucharach zawsze wychodził na boisko, w lidze nie zagrał tylko z Sampą i Fiorentiną. W siedmiu okazjach (Udinese, Crotone, Napoli, Palermo i w trzech meczach Ligi Europy) Spalletti go nie zmieniał, co jest oznaką, że czuje się też dobrze fizycznie.

W niedzielę wróci do Empoli, miasta, w którym się rozwinął i które uznaje za drugi dom. Jutro z kolei, przeciwko Sassuolo, spróbuje zagrać w trzecim ligowym meczu z rzędu w wyjściowym składzie, w miejsce Nainggolana lub Strootmana. *"Uczę się od nich każdego dnia"*, przyznał Paredes. Trójką środka pola - zwłaszcza De Rossi - wzięła go pod swoje skrzydła. Z Perottim, Fazio i Iturbe tworzy coś w rodzaju rozszerzonej rodziny, są zawsze razem, na zgrupowaniach, w wolnych chwilach i również ten spokój pozwala mu czuć się pewniej. Tego właśnie żąda Spalletti: koncentracji i odpowiedzialności. To aspekt, w przypadku którego Paredes musi się jeszcze rozwinąć. Czy to przypadek, że w meczu z Austrią Wiedeń graczem, który podał mu najwięcej razy piłkę był Totti?

Autor: abruzzo